

Ks. BOGDAN FERDEK

MIŁOSIERDZIE BOŻE JAKO ŹRÓDŁO USPRAWIEDLIWIENIA GRZESZNIKA

We współczesnym świecie można zauważyć tendencje marginalizujące miłosierdzie. Są one widoczne w ruchach zmierzających do zaprowadzenia sprawiedliwości społecznej. W sytuacji dominowania nierówności społecznych, miłosierdzie ma utrudniać realizację sprawiedliwości. Te zarzuty przeciwko miłosierdziu dochodzą do głosu w dramacie Karola Wojtyły: *Brat naszego Boga*: „Miłosierdzie – złotówka tu, złotówka tam, za prawo spokojnego posiadania milionów w bankach, w lasach, w folwarkach, papierach wartościowych... Ludzie podwójnie zdeprawowani – bo raz nędzą, a dwa – miłosierdziem. Strzeżcie się apostołów miłosierdzia! Są waszymi wrogami. Miłosierdzie jest ponurym cieniem, w którym bogacz usiłuje ukryć właściwe swe oblicze”. Miłosierdzie zdaje się więc uzasadniać nierówności społeczne i z tego względu zasługuje na negatywną ocenę.

Encyklika Jana Pawła II *Dives in misericordia*, jak również jego IX podróż apostolska do Polski (16-19 VIII 2002) pod hasłem „Bóg bogaty w miłosierdzie” zmieniły klimat wokół miłosierdzia. Ten nowy klimat przejawia się także we wzmożonej refleksji teologicznej nad Bożym miłosierdziem¹. Ta wzmożona refleksja teologiczna nad Bożym miłosierdziem zbiegła się z

podpisaniem *Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu*. Miłosierdzie Boże i usprawiedliwienie grzesznika ściśle się ze sobą wiążą. Dla św. Tomasza z Akwinu miłosierdzie jest źródłem usprawiedliwienia grzesznika². Zwraca na to uwagę również *Wspólna Deklaracja*: „zakon odkrywa jego grzechy po to, aby w wierze w Ewangelię poddał się całkowicie miłosierdziu Bożemu w Chrystusie, gdyż tylko dzięki niemu uzyskuje usprawiedliwienie” (IV. 5. 32). Teologia katolicka powinna rozwinąć ten temat. Będzie to okazją do recepcji *Deklaracji* i równocześnie do pogłębienia refleksji nad miłosierdziem.

1. Miłosierdzie jako niespodzianka dla grzeszników.

Św. Tomasz z Akwinu łacińskie słowo: *miseriors* wywodzi od *miserum cor*, co oznacza serce bolejące, przejęte smutkiem na widok boleści czy niedoli bliźniego tak, jakby to była jego własna boleść. Jednak Bóg nie może doznawać smutku na widok niedoli drugiego, ale może koić boleść drugiego. Do miłosierdzia Bożego należy udzielanie bytom doskonałości, czyli dóbr, które ratują z każdego nieszczęścia³.

Słownikowe próby definicji Bożego miłosierdzia zwracają uwagę na jego wieloaspektowość. W pojęciu miłosierdzia zawarte są niejako wszystkie odcienie miłości, ze szczególnym akcentem na łaskawość Boga w obliczu ludzkich potrzeb, niedoli, nędzy moralnej i zmarnowanych darów Bożych. Bóg miłosierny zawsze upomina się o dobro swego stworzenia, a szczególnie człowieka wtedy, kiedy jego godność i wartość zostały uwikłane i poddane różnym postaciom zła⁴. Wśród wielu aspektów Bożego miłosierdzia na czoło wysuwa się stosunek Boga do grzeszników. Pismo święte przypisuje miłosierdzie samemu Bogu jako nieskończoną gotowość i moc przebaczenia, której żaden grzech

1 Zob. „Communio” 1:1981 nr 1-2; *Dives in misericordia. Tekst i komentarz*. Kraków 1981; „W drodze” 2003 nr 2 (354).

2 TOMASZ Z AKWINU. *Suma Teologiczna*. II, 21, 4.

3 *Tamże*. 21, 3.

nie przewyższa i nie ogranicza. Szczególnie przez Chrystusa, Bóg staje się widzialny w swoim miłosierdziu⁵.

O tym aspekcie Bożego miłosierdzia nie jest łatwo mówić w kontekście współczesnej negacji grzechu. Tą negacją grzechu ukazał Jan Paweł II w *Reconciliatio et paenitentia*, gdzie zacytował słowa Piusa XII, że: „grzechem tego wieku jest utrata poczucia grzechu” (nr 18). Jej przyczyną są m. in. pewne tendencje w dziedzinie myśli i życia kościelnego, polegające na tym, że przechodzi się z jednej skrajności w drugą; od widzenia grzechu wszędzie do niedostrzegania go nigdzie, od zbytniego akcentowania lęku przed karą wieczną do głoszenia miłości Bożej, która miałaby wykluczać wszelką karę za grzech. Jednak owa negacja grzechu nie sprawia, że przestaje on istnieć. Jego skutki są aż nadto bolesne. Współczesny świat przypomina sytuację budowniczych wieży Babel. Nieposłuszeństwo wobec Boga spowodowało podział wśród ludzi. Jak pisze papież w *Reconciliatio et paenitentia*: „Przez grzech człowiek odmawia podporządkowania się Bogu, zburzeniu ulega również jego wewnętrzna równowaga, w jego wnętrzu wybuchają sprzeczności i konflikty. Zraniony w ten sposób człowiek niejako nieuchronnie narusza tkankę łączącą go z innymi ludźmi i ze światem stworzonym” (nr 15). Owocem tej destrukcyjnej siły grzechu są wszystkie zawirowania współczesnego świata, jak np. nienawiść, chęć odwetu, wojna, która przynosi śmierć niewinnych, brak szacunku dla życia i godności człowieka⁶. Każde z tych zawirowań współczesnego świata jest owocem grzechu. Można w tym kontekście jeszcze raz zacytować *Reconciliatio et paenitentia*: „Na dnie każdej sytuacji grzechu znajdują się zatem zawsze osoby, które grzech popełniają” (nr 16). Skoro więc istnieje grzech, istnieją też grzesznicy i ich dotyczy również Boże miłosierdzie. Według Jana Pawła II miłosierdzie Boże jest wydobywaniem dobra spod wszelkich nawarstwień zła,

4 W. SŁOMKA. *Miłosierdzie Boże*. W: *Leksykon duchowości katolickiej*. Kraków 2001 s. 522.

5 A. DYLUS, W. ŁYDKA. *Miłosierdzie*. W: *Słownik teologiczny*.

które jest w człowieku⁷. Człowiek jest bowiem obrazem Boga i Bóg widzi ten obraz pod nawarstwieniami grzechów. Dlatego też Jego miłosierdzie przychodzi grzesznikom z pomocą. Ten aspekt Bożego miłosierdzia oddaje psalm 103:

*Miłosierny jest Pan i łaskawy,
nieskory do gniewu i bardzo łagodny.
Nie postępuje z nami według naszych grzechów
ani według win naszych nam nie odpłaca.
Bo jak wysoko niebo wznosi się nad ziemią,
tak można jest Jego łaskawość dla tych, co się go boją.
Jak jest odległy wschód od zachodu,
tak daleko odsuwa od nas nasze występki.*

W tym postępowaniu miłosierdzia Bożego z grzesznikami, które śławi psalm 103, kryje się element zaskoczenia. Miłosierdzie jest zaskoczeniem, ponieważ przychodzi stąd, skąd się go nikt nie spodziewa i skąd się nie można go spodziewać. Ilustracją tego zaskoczenia może być przypowieść o miłosiernym Samarytanie. Dla rannego Samarytanin był wrogiem, od którego mógł się spodziewać najgorszego. Tymczasem wróg go zaskoczył, udzielając mu pomocy. Domniemywany wróg okazał się wybawcą. Podobnie grzesznik od Boga, którego obraża grzechami, mógłby spodziewać się najgorszego – kary. A tymczasem Bóg zaskakuje grzesznika swoim miłosierdziem. Od Niego przychodzi pomoc dla grzeszników. Tą pomocą jest usprawiedliwienie grzesznika.

2. Miłosierdzie Boże jako źródło usprawiedliwienia.

Według św. Tomasza z Akwinu miłosierdzie jako pierwsze źródło przejawia się w każdym dziele Boga⁸. Jest ono również źródłem usprawiedliwienia grzesznika. To usprawiedliwienie grzeszników dokonało się na krzyżu, gdzie karę należną

grzesznikom poniósł niewinny Chrystus, Boży Syn. On jest osądzonym Sędzią, bo wyrok należny grzesznikom wydał i wykonał na sobie. On na krzyżu doświadczył piekła należnego grzesznikom, o czym świadczy okrzyk: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił” (Mk 15, 34). Opuszczenie przez Boga to piekło. Zwrócił na to uwagę M. Luter. Według niego: „Nie cierpiał On, jak niektórzy uważają, tylko powierzchownie, ale rzeczywiście i prawdziwie wydał się dla naszego dobra Bogu Ojcu na wieczne potępienie”⁹. Podobnie wypowiada się K. Barth. Uważa on, że jedyny potępiony to Chrystus. On został potępiony, aby poza Nim nikt inny potępiony nie został¹⁰. Wybrał siebie na potępienie, żeby ludzie byli wybrani do uczestnictwa w boskim życiu. H. Küng w swoim doktoracie wykazał, że poglądy K. Bartha na usprawiedliwienie zawarte w jego *Die Kirchliche Dogmatik* są zgodne z katolicką teologią usprawiedliwienia¹¹. Usprawiedliwienie grzesznika pokazuje, że sprawiedliwość Boga jest inna niż sprawiedliwość Temidy – mitologicznej bogini sprawiedliwości. Ona jest uosobieniem rzymskiej koncepcji sprawiedliwości: oddać każdemu to, co mu się słusznie należy. Tymczasem Bóg jest miłosierny w swojej sprawiedliwości i sprawiedliwy w swoim miłosierdziu. Widać to w procesie usprawiedliwienia grzesznika. Bóg jako sprawiedliwy poważnie traktuje grzech. Osądził sprawcę grzechu, oddając go w ręce śmierci. Jednak jako miłosierny sprawił, że śmierć i potępienie przypadły Jemu samemu. Skoro św. Tomasz za św. Augustynem nazywa usprawiedliwienie grzesznika największym dziełem Bożym i skoro źródłem usprawiedliwienia jest miłosierdzie, to słusznie nazywa się miłosierdzie największym przymiotem Boga¹².

Nauka o usprawiedliwieniu może prowadzić do wniosku o pustym piekle. Taki wniosek nie był obcy św. Tomaszowi, o czym świadczą postawione przez niego następujące problemy:

6 Zob. JAN PAWEŁ II. *Homilia w sanktuarium Bożego miłosierdzia w Krakowie – Łagiewnikach*. W: *Bóg bogaty w miłosierdzie. Jan Paweł II w Polsce 16-19 sierpnia 2002*. Marki 2002 s. 31.

Czy miłosierdzie Boże zezwoli na to, żeby ludzie ponosili karę wieczną?¹³ Czy będą ponosić karę wieczną ci, którzy spełniają uczynki miłosierdzia?¹⁴ Według św. Tomasza miłosierdzie Boże nie wyklucza możliwości potępienia. Miłosierny Bóg nie chce potępić nikogo, ale to jego pragnienie nie musi być pragnieniem jego stworzeń, które mają wolną wolę. „Na skutek przyjścia Chrystusa i dokonanego przezeń pojednania, ustał kiedyś gniew Boga na cały rodzaj ludzki. Lecz ci, którzy nie chcieli istnieć lub pozostawać w tym pojednaniu, utrwalili w sobie samych na zawsze gniew Boży”¹⁵.

Problemy poruszone przez św. Tomasza są dyskutowane we współczesnej teologii. W Polsce dyskusje teologiczne nad nadzieją powszechnego zbawienia wywołała praca W. Hryniewicza: *Nadzieja zbawienia dla wszystkich. Od eschatologii lęku do eschatologii nadziei*¹⁶. Te dyskusje w Polsce zbiera książka *Puste piekło?*¹⁷. Dla zwolenników nadziei powszechnego zbawienia jednym z argumentów jest Miłosierdzie Boże. Krytykom nadziei powszechnego zbawienia zarzuca się brak zrozumienia dla miłosierdzia Bożego¹⁸, natomiast zwolennikom tej nadziei – grzech zuchwalej ufności w miłosierdzie Boże¹⁹. W tych dyskusjach pojawia się nazwisko szwajcarskiego teologa H. U. von Balthasara, autora pracy: *Czy wolno mieć nadzieję, że wszyscy będą zbawieni?*²⁰ Balthasar zdaje się być ostrożniejszy niż Hryniewicz, bo pozostawia więcej miejsca dla tajemnicy²¹. Szwajcarski teolog cytuje E. Stein: „Miłosierna miłość może się więc schylić ku każdemu. Czy istnieją dusze, które trwale się przed nią zamykają? Zasadniczo nie można takiej możliwości odrzucić”²².

7 Zob. JAN PAWEŁ II. *Dives in misericordia*. 6.

8 TOMASZ z AKWINU. *Suma Teologiczna*. II, 21, 4.

9 M. LUTHER. *Der Römerbrief*. Göttingen 1963 s. 319.

10 K. BARTH. *Kirchliche Dogmatik*. Bd. II/2. Zollikon – Zürich 1959 s. 551.

11 Zob. H. KUNG. *Rechtfertigung. Die Gehm Karl Barths und*

Ze słów E. Stein można wyciągnąć wniosek, że miłosierdzie Boże ograniczone jest wolnością człowieka. Nie może ono zmusić człowieka do kochania Boga. Ujął to C. S. Lewis w swojej książce: *Wielki rozwód*. Na końcu będą dwie kategorie ludzi. Jedni powiedzą Bogu: „bądź wola Twoja”, a drugim Bóg powie: „bądź wola Twoja”. Pierwsi będą zbawionymi, a drudzy potępionymi²³. Podobnie wypowiada się prawosławny teolog P. Evdokimov: „To wolność rodzi piekło, albowiem (człowiek) zawsze może powiedzieć: «Niech się nie dzieje wola Twoja» i nawet Bóg nie ma władzy nad tymi słowami”²⁴. Miłosierdzie Boże jest więc ograniczone wolnością człowieka. Dlatego Evdokimov twierdzi, że: „Na ateistyczną formułę: «Jeżeli Bóg istnieje, człowiek nie jest wolny», Biblia odpowiada: «Jeżeli istnieje człowiek, Bóg nie jest już wolny. Człowiek może powiedzieć Bogu *nie*», Bóg nie może już powiedzieć *nie* człowiekowi, bo według św. Pawła w Bogu było tylko *tak*” (2 Kor 1, 19)²⁵. Bóg okazuje się więc słaby nie w swojej wszechmocy, ale w miłosierdziu. Miłosierdzie Boże, które nie ma granic, nie zakreśla jednak granic wolności człowieka. Ostateczną konsekwencją wolności człowieka może być piekło.

Dzisiaj niektórzy teologowie mówią, że czymś właściwszym niż piekło byłoby unicestwienie potępionego. Pytanie o samo-unicestwienie zła stawia H. U. von Balthasar²⁶. Synod Kościoła anglikańskiego w Anglii większością głosów podjął decyzję o odstąpieniu od tradycyjnej nauki o istnieniu piekła. Nauka o piekle została zastąpiona nauką o unicestwieniu, które „mogłoby być prawdziwym obrazem potępienia niż jakiegokolwiek inne spośród tradycyjnych przedstawień piekła wiecznej męki”²⁷.

eine katholische Besinnung. Einsiedeln 1957.

12 J. WORONIECKI. *Tajemnica miłosierdzia Bożego*. Lublin 2001 s. 65.

13 TOMASZ Z AKWINU. *Suma Teologiczna*. XXXIV, 99, 3.

14 *Tamże*. 99/5.

15 *Tamże*. 99/3.

16 Zob. W. HRYNIEWICZ. *Nadzieja zbawienia dla wszystkich*. Od

Jednak miłosierdzie nie dopuszcza do unicestwienia człowieka. Według Bernarda z Clairvaux: „Obraz Boży może płonąć w piekle, ale nie może ulec zniszczeniu”²⁸. Miłosierdzie Boże nie dopuszcza więc do unicestwienia obrazu Boga, którym nie przestaje być potępiony. Być może z tego względu św. Katarzyna z Genui wiąże miłosierdzie Boże z samym piekłem. Uważa ona, że: „Sądy Boga nacechowane są miłosierdziem i łagodzą karę słusznie wymierzoną. Dlatego dusza, nie znajdując mniejszej kary, rozpaczliwie rzuca się do piekła, jako miejsca dla tej duszy najwłaściwszego”²⁹. Miłosierdzie Boże nawet w piekle dostrzega obraz Boży w potępionym, pomimo, że on korzystając ze swojej wolności zamyka się wobec miłosierdzia Bożego.

Człowiek pyta nie tylko dlaczego miłosierdzie Boże dopuszcza piekło?, ale także dlaczego miłosierdzie Boże dopuszcza cierpienia już teraz? O ile potępienie dotyczy winnych, o tyle cierpienie teraz dotyczy często, a może częściej niewinnych. Nie tylko Evdokimov zauważył, że: „Zapis cierpienia niewinnych tworzy już gruby katalog, który skłania do wniosku, że milczenie Boga i brak jego interwencji stanowią dowód porażki religii”³⁰. Skoro Bóg milczy wobec cierpienia niewinnych, to czy jest miłosierny? A skoro nie jest miłosierny, to czy jest Bogiem, a więc czy istnieje? Bezlitosność zła zdaje się być największym zarzutem wobec Bożego miłosierdzia. Takie zarzuty mogą rodzić Auschwitz i Kołyma. J. Moltmann po wizycie w obozie koncentracyjnym w Majdanku postawił pytanie: Gdzie był Bóg?³¹ Odpowiedzią Moltmanna na to pytanie była książka *Der gekreuzigte Gott*, w której autor próbuje uzasadnić, że Bóg jest nie tylko sympatyczny, czyli współczujący z cierpiącymi, ale On z nimi cierpi. On doświadcza cierpienia w swoim bycie; cierpienie dotyka go wprost. On nie tylko jest w historii cierpienia, ale ta historia cierpienia jest w Nim³². Próba usprawiedliwienia Boga z powodu cierpienia niewinnych, jakiej *eschatologii lęku do eschatologii nadziei*. Warszawa 1989.

17 Zob. *Puste piekło? Spór wokół ks. Wacława Hryniewicza nadziei zbawienia dla wszystkich*. Red. J. MAJEWSKI. Warszawa 2000.

podjął się Moltmann, może przekonać wierzących. Jednakże ateista może odpowiedzieć pytaniem: skoro Bóg doświadczył cierpienia, to tym bardziej powinien do niego nie dopuszczać, jeżeli łączy miłosierdzie z wszechmocą? Podobnie jak w przypadku piekła, wolność człowieka ogranicza Boże miłosierdzie, gdy chodzi o cierpienie niewinnych. W. Hawel zauważył, że: „jeżeli tylko człowiek zaczyna uważać siebie za źródło wszystkiego, to świat zaczyna tracić swój ludzki wymiar i człowiek traci kontrolę nad nim”³³. Ten proces ukazał papież Jan Paweł II chociażby w cytowanym już dokumencie *Reconciliatio et paenitentia*, w którym pisze o grzechu społecznym. „Każdy grzech rzutuje z mniejszą lub większą gwałtownością, z mniejszą lub większą szkodą na całą strukturę kościelną i na całą ludzką rodzinę” (nr 16). Grzech człowieka jest – choć nie jedynym – źródłem cierpienia niewinnych. A więc Boże miłosierdzie ograniczone jest wolnością człowieka.

Nie trzeba jednak Bożego miłosierdzia usprawiedliwiać. P. Evdokimov napisał, że: „Dla Zachodu świat jest rzeczywisty, a Bóg jest wątpliwy, hipotetyczny, co popycha do wymyślania dowodów na Jego istnienie. Dla Wschodu to świat jest wątpliwy, iluzoryczny, a jedynym argumentem na jego rzeczywistość jest samo-oczywiste istnienie Boga”³⁴. Ten Bóg jest miłosierny. Przejawia się to i w tym, że ogranicza go wolność człowieka, ale on złe skutki tej wolności potrafi przezwyciężać w swoim miłosierdziu, bo ze zła potrafi wyprowadzać dobro. Bóg miłosierny nie potrzebuje usprawiedliwienia. To On usprawiedliwia w swoim miłosierdziu grzeszników, nawet tych, którzy stoją za największymi zbrodniami. Już Synod w Arles orzekł, że: „Chrystus przyszedł także dla zgubionych, ponieważ wbrew jego woli zginęli. Zaiste nie godzi się ograniczać bezmiernej dobroci i dobrodziejstw Bo-

18 W. HRYNIEWICZ. *Nadzieja nie jest udręką*. W: *Puste piekło?* s. 260.

19 Zob. S. MAŁKOWSKI. *Cnota nadziei czy grzech zuchwałej ufności w miłosierdzie Boże?* W: *Puste piekło?* s. 214-217.

żych do tych tylko, którzy wydają się być zbawieni”³⁵. Tajemnica Bożego miłosierdzia jest większa od tajemnicy nieprawości. Wobec tych tajemnic teologia w szczególny sposób okazuje się «uczoną niewiedzą». Bóg nie potrzebuje usprawiedliwienia. To Jego miłosierdzie usprawiedliwia grzeszników.

3. Jedność boskiego i ludzkiego biegunia miłosierdzia.

Na doświadczane Boże miłosierdzie człowiek powinien odpowiadać miłosierdziem wobec drugiego człowieka. Zwrócił na to uwagę Jan Paweł II w homilii wygłoszonej na krakowskich błoniach: „Bóg okazując nam miłosierdzie, oczekuje, że będziemy świadkami miłosierdzia w dzisiejszym świecie”³⁶. Miłosierdzie jest więc jakby dwubiegunowe; ma biegun boski i ludzki. Człowiek doznający Bożego miłosierdzia ma kierować się wyobraźnią miłosierdzia³⁷. Tak jak Boże miłosierdzie widzi godność człowieka pod największymi nawet nawarstwieniami zła, tak również człowiek ma dostrzegać godność człowieka pod nawarstwieniami zła. Bóg nawet w najgorszym człowieku potrafi dostrzec iskrę dobra, a człowiek w najlepszym dostrzega zło. Chce je nawet przypisać Bogu. Wyobraźnia miłosierdzia jest konieczna w dobie drapieżnego kapitalizmu, który chce zrobić interes na człowieku i kosztem człowieka, kosztem jego godności. Wyobraźnia miłosierdzia potrzebna jest w świecie mediów, które tropią sensacje. Sensacją jest najczęściej jakiś grzech człowieka. Ujawniając ten grzech media niszczą człowieka, a nie grzech, który same przy różnych okazjach propagują.

Wyobraźnia miłosierdzia trzeba widzieć już teraz sąd ostateczny. Według M. Lutra będzie to sąd łaski. Sędzią będzie miłosierny Chrystus, który umarł za grzeszników i w ten sposób stał się usprawiedliwieniem grzeszników (1 Kor 1, 30)³⁸.

20 Zob. H. U. von BALTHASAR. *Czy wolno mieć nadzieję, że wszyscy będą zbawieni?* Tarnów 1998.

21 R. RYŃKOWSKI. *Nadzieję można uzasadnić inaczej.* W: *Puste piekło?* s. 289.

22 BALTHASAR, jw. s. 193.

Wtedy Jego miłosierdzie będzie źródłem ostatecznego usprawiedliwienia grzeszników. Wśród tych grzeszników spotkają się ofiary ze swoimi katami. Wtedy spełni się to, o czym chce powiedzieć przypowieść o nielitościwym dłużniku. Doznane miłosierdzie ze strony Boga ma wyzwalać miłosierdzie w stosunku do ludzi. Ci, którzy dzięki miłosierdziu Bożemu dostąpią usprawiedliwienia swoich grzechów, okażą miłosierdzie swoim katom, usprawiedliwiając ich grzechy. Będą naśladować Chrystusa, którego miłosierdzie usprawiedliwia grzechy. Przeciwnie, nie okazanie łaski katom i nie przyjęcie łaski od ofiar oznacza odrzucenie Bożego miłosierdzia, które jest źródłem usprawiedliwienia. Wtedy sąd z godziny łaski stanie się godziną potępienia. Ci, którzy doświadczyli boskiego miłosierdzia powinni je odzwierciedlać. Miłosierdzie okazane człowiekowi przez Boga powinno w nim wyzwalać miłosierdzie. Dzięki Bożemu miłosierdziu, które wyzwala ludzkie miłosierdzie, sąd ostateczny będzie końcowym społecznym pojednaniem³⁹. Będzie to najradykałniejsze pojednanie, bo pojednanie ofiar z ich katami. Będzie ono możliwe tylko dzięki wyobraźni miłosierdzia. Na takie pojednanie wskazywał już Fulgencjusz z Ruspe: „Tam Paweł nie wstydzi się zabicia Szczepana, a Szczepan raduje się towarzystwem Pawła, gdyż w obu jest radosna miłość” (*Kazanie* 3, 5-6). Doznane na sądzie miłosierdzie wyzwoli miłosierdzie. Eschatologia oznacza więc tryumf miłosierdzia; jego dwóch biegunów: boskiego i ludzkiego. Nie jest to jakaś sadystyczna eschatologia, którą kreślił Tertulian, kiedy pisał, że męki potępionych będą widowiskiem dla zbawionych: „Cóż mam wtedy podziwiać? Z czego mam się śmiać? A może patrząc na namiestników, prześladowców imienia Pańskiego smażących się w gorszych płomieniach, niż sami wymyślili we wściekłości przeciw chrześcijanom” (*O widowiskach* 30). W tej wizji Tertuliana nie ma miejsca dla miłosierdzia Bożego, które usprawiedliwia grzeszni-

23 Zob. H. VORGRIMLER. *Geschichte der Höle*. München 1994 s. 390.

24 P. EVDOKIMOV. *Szalona miłość Boga*. Białystok 2001 s. 30.

ków. Wizja Tertuliana jest owocem sprawiedliwości działającej według zasady: *oko za oko, ząb za ząb*. Ta zasada jest przeciwieństwem wyobraźni miłosierdzia. Słusznie więc napisał św. Tomasz z Akwinu, że usprawiedliwienie grzesznika jest największym dziełem Boga⁴⁰. To największe dzieło Boga ma źródło w jego miłosierdziu. Miłosierdzie Boże jest więc źródłem usprawiedliwienia grzeszników.

DIE BARMHERZIGKEIT GOTTES ALS QUELLE DER RECHTFERTIGUNG EINES SÜNDERS

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Enzyklika von Johannes Paul II. *Dives in misericordia*, und auch seine IX. Pastoralreise nach Polen (16-19 VIII 2002) mit dem Motto: „Gott reich an Barmherzigkeit“ – haben eine neue Einstellung zur „Barmherzigkeit Gottes“ geschafft. Diese neue Einstellung zeichnet sich durch die Belebung des theologischen Nachdenkens über die Barmherzigkeit Gottes aus. Diese Reflexion wurde

auch mit dem Unterschreiben der „Gemeine Erklärung über Rechtfertigung“ verbunden. Das Problem der Barmherzigkeit Gottes und der Rechtfertigung des Sünders ist miteinander eng vereinigt. Nach St. Thomas von Aquin ist die Rechtfertigung des Sünders die größte Tat des Gottes. Diese springt aus der Barmherzigkeit Gottes heraus und stellt die Quelle der Rechtfertigung des Sünders dar.

Tłum. Ks. Janusz Misiewicz